



NACZELNEGO WODZA, MACIEJA RYBINSKIEGO

MIANY W PARYŻU

NA ZGROMADZENIU POLAKÓW, DNIA 25 LUTEGO 1843 ROKU,
W ROCZNICĘ BITWY GROCHOWA.

SZANOWNI RODACY.

Niewiem, czyli potrafiłem sobie zjednać uprzejmość, której najdroższe dla mnie świadectwo, teraz odbieram. Upraszam chcecie być upewnieni o mojej ku Wam wzajemnej prawdziwej życzliwości. Mam atoli wewnętrzne jasne uczucie, że zawsze, siły i zdolności jakie posiadam, szczerze i zupełnie poświęcałem na cześć i zbawienie naszej drogiej Polski. Jeżeli czyny, niewyrównały moim chęciom, jeżeli krajowi mojemu służyć nie mogłem jako chciałem, jako uważałem za konieczne, — niechaj będzie mi wolno przypisać temu fatalnemu kierunkowi, który, na samym początku, opanowawszy rząd, później wszystko zarażał i psował, — najpiękniejsze usiłowania wojska i narodu udaremniał — nasz świetny zawsze upadek, przygotował i koniecznym uczynił. Historia nie uwierzy, że mógł być rząd kierujący narodowym powstaniem, który wyznał szczerze : « paraliżowaliśmy sposoby ocalenia. » Do téj władzy należy odnieść upadek naszej wolności, — upadek, spowodowany rozmyślnie i który mógł być unikniony. Niejako wszyscy widzieliśmy, co szkodziło — czem niepodległość zdobyta być mogła. Głos narodowy był mocny i powszechny. Lecz głos narodowy nieprzechodził do sali, gdzie radzili postawieni, ażeby czuwali nad

zbawieniem publicznej rzeczy. Niestety! możnaby powiedzieć, czuwali — ażeby jej upadek był spieszny i niezawodny — a wiecie, że zły los zostawił mi najprzykrzejszy obowiązek podpisywać czyny, które przewidziałem, — nieszczęścia, które wcześniej uprzedzić życzyłem. — A jeżeli zdołał ocalić honor i prawo narodu, jeżeli na naszym upadku niema skazy, jeżeli Europa nasze klęski uczciła jako zwycięstwo, podobno ocaliłem bardzo wiele, — ja i Wy wszyscy.

Wspomnienie które czciemy, jest najuroczystsze dla nas, i zajęło miejsce między najokazalszemi spomnieniami naszej historii. Każdy żołnierz, który miał honor być na polach Grochowa, może mieć, do śmierci zachować uczucie wielkiej i szlachetnej dumy. I ja także miałem honor być na polach Grochowa, widzieć i podzielać bój który przez swe następstwa miał wywołać przeobrażenie człowieczeństwa. Świat z pól Grochowa miał odebrać nowy kierunek — i niezawodnie byłby odebrał, gdyby ci, którym kraj oddał naczelnictwo, byli zrozumieli i zrozumiawszy, śmiało wykonali najświetniejsze posłannictwo. — Byłże brak i śmiałości i rozumu razem?

Bitwa Grochowa, Szanowni Rodacy, należy do najpierwszych dzieł nie tylko polskiej broni, ale wszystkich czasów i narodów. Liczebnie niżsi — niejako zamknięci i pokryci ogniem nieprzyjacielskich dział, parci niewyczerpnionemi kolumnami, — wojsko polskie, potrafiło się utrzymać, zwyciężyć nawet, — i jeżeli zrobiło odwrót, — zrobiło, albowiem chciało, — odwrót spokojny i szanowany przez nieprzyjaciela. Jeżeli na polach Grochowa, Polska niezdobyła niepodległości a Rossya stanowczo nie uległa, nieczyłmy wyrzutu heroicznemu wojsku polskiemu. Na polach Grochowa, byli tylko sami waleczni — pierwsi żołnierze wojsk europejskich. Gniew Narodu i historii wymienił imiona, którym przyznać musimy zawód naszych nadziei, przedłużenie naszych nieszczęść i doświadczeń. Lecz co zdobyło, i jaki nieśmiertelny dla nas czyn zachowało heroiczne wojsko polskie? Uczucie naszej narodowej wyższości i przekonanie, że przy pierwszym odnowieniu wojny, stanowczo odniesiemy zwycięstwo. Europa, która jako wyrok fatalizmu przyjmowała wyższość Rosyi a słabość Polski — miała dla niej niepojęte objawienie, że Polska może pokonać, że Rosya olbrzymia potęga niema wewnętrznej podstawy. Zdobycie tych prawd, tych zasad życia i odnowienia Polski, należy naszemu heroicznemu wojsku. Jest to zasługa, dla której historia nieznajdzie dosyć świetnych uwielbień. Nie jest to zwycięstwo — ale niezawodna rękojmia, że zwyciężyć potrafimy.

Nieśmiem wynurzyć mojej głównej myśli, ale mniemam, że dzień bitwy Grochowa jest pierwszym objawieniem się ducha naszej polskiej społeczności. Na polach Grochowa były przeciwne sobie dwie siły, dwa pojęcia — Polska i Rossya, cała ich przeszłość i przyszłość. Jaka tych sił i pojęć jest wewnętrzna, duchowa natura? — Znacze je, Szanowni Rodacy. — Polska, jest to pojęcie i życie wolności, jest to duch człowieczy we swej całej potędze i godności — duch, który nazywano anar-

chicznym, burzącym się wiecznie przeciwko wszelkiemu pojęciu władzy, jedności i ześrodkowania. Rossya, wiecie także, — jest to jedność i ześrodkowanie posunione dalej, wszechmocny kierunek władzy. I widzicie, Szanowni Rodacy, najgroźniejsza potęga europejska przez jedność, — ustąpiła przed duchem polskiej wolności, — duchem, który kierował życiem i poświęceniem wszystkich polskich żołnierzy. Powtarzam — na polach Grochowa była dokonana najważniejsza rewolucya narodowa, najpowszechniejsze nasze przemienienie. — Najopłakańszy okres naszej historyi między 1696 a 1831, jest zamknięty na polach Grochowa. Po tym najważniejszym dla nas dniu, nastąpiło przesilenie naszej niemocy. Duch Polski, rozpoczął swe nowe mocniejsze życie, i we swem okazałem rozwinieniu, przez nic, wstrzymane nie będzie.

Lecz ta ważna rewolucya narodowa, właściwie, jest następstwem ogólniejszej rewolucyi ducha naszej społeczności. Na polach Grochowa walczyło heroiczne wojsko polskie. — Ale heroiczne wojsko polskie, kto je składał? kto je całe stanowił? Szanowni Rodacy i pozwólcie, abym Wam odkrył całe wzruszenie mej duszy, stanowił je nasz szlachetny, nasz heroiczny lud polski, długo wyłączany moralnie i politycznie ze stosunków, ze życia i przeznaczeń naszej społeczności i nakoniec wprowadzony do niej — pokazał się, jak gdyby do niej zawsze należał, jak gdyby żadnej niesprawiedliwości niecierpiał, jak gdyby nigdy poniżony niebył — pokazał się, że duchem Polski nigdy żyć nie przestał. — Szanowni Rodacy, na polach Grochowa nastąpiło pojednanie naszych dawnych zboczeń; rozdwojenie Polski zniknęło; nastąpiło rozwinienie się najpotężniejszej narodowej jedności — wszyscy naówczas byliśmy przejęci jednym duchem, wszyscy mieliśmy jedno serce--braterstwo i poświęcenie. Na polach Grochowa, przez krew i dobrowolne męczeństwo, Lud polski zdobył swoje usamowolnienie i dla tych, przez których cierpiał. Heroicznie walczył i umierał, nie dla siebie, nie za swoje tylko prawa — umierał dla całej Polski, za wszystkich. Jest to najważniejsza myśl, która zdobyta i do życia wezwana na polach Grochowa, — odtąd wzrasta, podnosi się, rozwija, jako panujący żywioł naszego odrodzenia i naszych wszystkich nadziei. I to rozumieć chciałem, kiedy mówiłem Wam Szanowni Rodacy, że każdy żołnierz Grochowa, powinien mieć i do śmierci zachować uczucie szlachetnej i wielkiej dumy, albowiem był spółdziałaczem zdarzenia, jakie tylko najświetniejsze może przedstawić nowsza historia Polski.

Lecz właśnie naówczas, téj wielkiej myśli, rozumianej przez wszystkich, chcianej przez wszystkich, kierownicy publicznej rzeczy ani rozumieli, ani chcieli — i ponieważ niechcieli, ponieważ jako mówili, paraliżowali, — zginęliśmy. Ich dziełem obecne nieszczęście Polski i nasze emigracyjne cierpienie, Czas atoli nie jest stracony. Polska i my sami, przez cierpienie i wytrwałość okupujemy poznanie, utwierdzenie tej wielkiej myśli, mającej wskrzesić i do niepodległości zwrócić nasze społeczeństwo. Cała Polska rozważa. Polska Emigracya rozważa także, — anarchicznie, burzliwie, namiętnie, czasami posuwa się ku obłąkaniom — prawda, ale mniejsza o to. Myśl zyskuje, kształci

się, przechodzi do jasności, do pewności, do powszechnej wiary — myśl prosta, oczyszczona, jaka właśnie być powinna, aby się wcieliła powszechnemu Sumieniowi.

Jaka jest ta myśl, wyrażona najogólniej, najprościej, najzrozumiałej i jaka koniecznie pozostać ma węgielnym kamieniem naszej zewnętrznej i wewnętrznej polityki. Ta myśl Szanowni Rodacy, moim zdaniem jest następująca : Granice Polski jakie były 1772; powiedziałbym, jakie były 1648. Bez tych ostatnich granic, dla Polski, dla Europy nie ma bezpieczeństwa. Wewnątrz — najzupełniejsza jedność naszej społeczności, — sprawiedliwość ludowi, ale sprawiedliwość szczerą, szeroką, rzeczywistą, — nieskłamana, nie jakie pozorne ustąpienia. Bez tej sprawiedliwości ogólnej wszystkim mieszkańcom, bez tej siły która rozwinie się przez lud, — dla Polski nie ma zbawienia, dla jej odrodzenia własnymi siłami nie ma podobieństw.

Takie Szanowni Rodacy, jest najżywsze moje przekonanie i mniemam, że myśl moja, która jest wspólna wszystkim, powinna spoić nasze umysły — usiłowania dotąd rozpraszane, marnotrawione — przesądzam, oczyściwszy i zwiąawszy mocno, skierować ku jednemu czynowi, ku jednemu narodowemu wysileniu.

Zamykam Szanowni Rodacy, i składam podziękowanie za cierpliwość okazaną przez Was, mojemu wynurzeniu moich życzeń dla naszej drogiej Ziemi — i mojej dla Was prawdziwej życzliwości.

